

Koncert pasyjny

30 marca nasz kościół wypełniła piękna choralna muzyka, zharmonizowana z nastrojem Wielkiego Postu. Z koncertem pieśni pasyjnych wystąpił Chór Uczniów i Absolwentów XXVII LO im. Tadeusza Czackiego w Warszawie pod dyrekcją Marcina Bielińskiego. Kilkudziesięcioosobowy zespół zapewnił również oprawę muzyczną mszy świętej o godz. 9.00, którą koncelebrował ksiądz Jarosław Kotula (katecheta i chórzysta).



Wszyscy słuchacze byli pod wielkim wrażeniem różnorodności i stopnia trudności repertuaru, który obejmował nie tylko fragmenty choralne, ale także pieśni z towarzyszeniem instrumentów. Podziwialiśmy też doskonale wykonanie utworów, a także to, jak sprawnie chór radził sobie w trudnych warunkach obstawionej rusztowaniami przestrzeni.



Piękny koncert stanowił etap VI Tournée Pasyjnego. Bardzo się cieszymy, że tym razem zespół zawędrował do Zagórza i mogliśmy zachwycić się pięknem muzyki opowiadającej o ofierze odkupienia. Dzięki uprzejmości dyrygenta, pana Marcina Bielińskiego, możemy podzielić się z czytelnikami dodatkowymi informacjami o pracy zespołu.

Chór Uczniów i Absolwentów XXVII LO im. Tadeusza Czackiego w Warszawie powstał w 2001 roku i od początku prowadzi go pan Marcin Bieliński. Na repertuar składają się utwory, których wspólnym mianownikiem jest to, że — jak mówi pan Marcin — „zafascynowały

członków zespołu. Zbieramy je od kilku lat i z roku na rok trzeba dokonywać wyboru z coraz większego zestawu. Dominują oczywiście tradycyjne polskie pieśni liturgiczne o Męce Pańskiej, ale są też nowsze opracowania, utwory staropolskie czy autorskie. O różnorodności stanowi raczej warstwa aranżacyjna — w ramach kompromisu pomiędzy byciem chórem a zespołem tworzymy opracowania z wykorzystaniem głosów solowych, duetów, tercetów, kwartetów i oczywiście instrumentów”.



FOT. Z. WRONA

„Chór rodził się niejako naturalnie, stopniowo — opowiada jego dyrygent. — Ci, którzy śpiewali w nim kiedyś, często chcą wracać, by kolejny raz przeżywać wspólną przygodę muzykowania. Nauczyciele też włączają się, odczuwając taką potrzebę. Otwarta formuła dopuszcza również udział rodziców i rodzeństwa, kandydatów do szkoły, czy po prostu przyjaciół (a ostatnio — w przypadku dorosłych absolwentów — nawet ich życiowych partnerów). Praca z kilkudziesięcioosobowym składem o tak dużej rozpiętości wiekowej opiera się przede wszystkim na zaufaniu. Ponieważ nigdy nie wiem, jaki skład będzie ostatecznie na koncercie, musimy być gotowi na różne konfiguracje i improwizację, która przynosi zazwyczaj bardzo dobre efekty. Wielu uczniów i absolwentów równolegle rozwija swe muzyczne umiejętności w innych miejscach — również w szkołach muzycznych — są oni dla zespołu szczególną podporą. Nie ma jednak jakiejś granicy między wtajemniczonymi i laikami — głównie dzięki wrażliwości i odwadze tych drugich. Zresztą przed chórzystami nie stoją jakieś wielkie wymagania, do których spełnienia niezbędna byłaby gruntowna edukacja muzyczna. Wiele zależy od przykładu własnego — w tym chórze dyrygent też nie jest muzykiem!”. Istotnie — pan Marcin Bieliński jest germanistą, nauczycielem języka niemieckiego.

Pytaliśmy także dyrygenta o partie instrumentalne, tak pięknie współbrzące z melodią choralną, okazało się, że pomysł na włączenie instrumentów to odpowiedź na pojawiające się możliwości. „Skoro mamy instrumentalistów — czemu mieliby tylko śpiewać?

►►► 5

Stawiam na różnorodność, nie boję się eksperymentować — w ten sposób rodzi się nowa jakość (choć nie zawsze jest dzięki temu łatwiej...)”.



FOT. Z. WRONA

Równie ciekawe było — rzadko spotykane w chórach — oddawanie miejsca przy dyrygenckim — w naszym kościele trochę metaforycznym — pulpicie. Pan Bieliński wyjaśnił, że pomysł na dyrygentów-pomocników pojawił się w tym roku po raz pierwszy. „Mając w chórze osoby, które mają ku temu zdolności i pewne doświadczenie w tym zakresie, po prostu nie chciałem nie wykorzystać tej szansy. Obydwoje robią to chętnie i mają własne pomysły na współpracę z zespołem — na dodatek w tej grupie czują się dobrze i mają muzyczny posłuch. Mateusz dyrygował utworami, do których sam stworzył aranżację instrumentalną. Katarzyna mogła zmierzyć się z trudnym interpretacyjnie utworem, bo jest ambitna i potrzebuje takich wyzwań do własnego rozwoju”.

Naturalne wydawało się pytanie o pomysł tournée — w tym roku zespół wyruszył już po raz szósty. „Pomysł podsunęła nam nasza wierna fanka pani Joanna Maślankiewicz-Kuran (nauczycielka angielskiego) — opowiadał pan Marcin Bieliński — która po wysłuchaniu pierwszego koncertu pasyjnego stwierdziła, że musimy to pokazać innym. A pomysł na śpiewanie utworów pasyjnych z młodzieżą licealną był spełnieniem moich wieloletnich marzeń. Te utwory są przecież najpiękniejsze w całej polskiej tradycji muzyki popularnej (obecnie niestety częściowo zapomnianej). Chciałem, by były żywe — dlatego idealnie pasowali mi do tego młodzi wykonawcy. A inspiracje czerpałem niewątpliwie od pani Antoniny Krzysztoń, której nagrania pieśni wielkopostnych towarzyszyły mi od wielu lat.

Jeszcze nie wiemy, dokąd wybierzemy się za rok. Byliśmy na Podlasiu, na Mazurach, na Roztoczu, na Mazowszu Zachodnim, na Pomorzu Gdańskim i w tym roku na Przedgórzu Bieszczadzkim. Może zrealizujemy plan pierwszego wyjazdu zagranicznego?”.

Po koncercie mogliśmy nabyć płytę z nagraniem zespołu — zapytałam więc także pana dyrygenta o pomysł i historię nagrania płyty. Była to pierwsza tego typu inicjatywa (chór posiada oczywiście także

nagrania z koncertów) i pojawiła się spontanicznie. „Chórzysta i absolwent zrealizował sesję w ramach swojej praktyki studenckiej na Wydziale Reżyserii Dźwięku Uniwersytetu Muzycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Również kwestie graficzne i techniczne są owocami pracy naszych chórzystów-absolwentów. Jeszcze kilkadziesiąt płyt nam zostało — zapewne zabierzemy ją za rok na kolejne tournée pasyjne. Na YouTube dostępny jest film ilustrujący powstanie naszej płyty: <http://www.youtube.com/watch?v=vRtMTTPItKo>”.

Zagórski koncert był naprawdę piękny, tym bardziej, że przedstawione utwory nie są znane, słuchacze mogli więc poznać dzieła dla nich nowe, a bardzo interesujące muzycznie, o przejmującej treści religijnej, w dodatku wykonane przez tak liczny chór. Wymagający technicznie repertuar, doskonale współbrzmienie głosów i instrumentów, świetne zgranie całego zespołu, partie chóralne, solowe, duety i tercety — wszystko to stworzyło niezapomnianą atmosferę i pozwoliło nam doświadczyć wspaniałych artystycznych przeżyć.



Mamy nadzieję, że warszawski chór zawita jeszcze w nasze strony i będziemy mogli znów posłuchać utworów w jego wykonaniu.

Dziękując panu Marciniowi Bielińskiemu za przekazane informacje, chcieliśmy pogratulować zarówno Dyrygentowi, jak też całemu zespołowi tak wybitnych osiągnięć i wspaniałych inicjatyw.

Jeśli ktoś byłby zainteresowany zakupem płyty zespołu, prosimy o podanie takiej informacji do zakrystii. Cena to 15 zł.

J.K.

XXVII Liceum im. Tadeusza Czackiego w Warszawie to szkoła w długimi tradycjami, sięgającymi 1876 roku. Pod tym imieniem funkcjonuje od 1918 roku, a jej patron — Tadeusz Czacki (1765–1813) był wybitnym przedstawicielem polskiego Oświecenia, pedagogiem, członkiem Komisji Edukacji Narodowej, współzałożycielem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, współtwórcą Konstytucji Trzeciego Maja oraz założycielem sławnego Liceum Krzemienieckiego.